

Rok 24. Przedpłata w Poznaniu: Kwartalnie 1,20 mk., z odnosz. do domu 1,65 mk., miesięczn. 40 f. z odnoszeniem 50 f. WIELKOPOLANIN wychodzi codziennie. REDAKCYA: ul. Dolna Wałowa str. 1, I p. Poznań, piątek 5 stycznia 1906. Telefon Ekspedycyi: 1013. Telefon Redakcyi: 1142. Przedpłata na pocztach Kwartalnie 1,20 mk., z odnoszeniem do domu 1,65 mk. INSERATY od wiersza drobn. 20 f. RĘKOPISÓW się nie zwraca. EKSPEDYCYA ulica Wodna nr. 15 Nr. 3.

Powstanie w nadbałtyckich prowincyach.

Jeden z wychodźców rosyjskich przedstawia przyczyny tego powstania, jak następuje:

Niemcy niech nie zapominają, że łotysze, estowie i inne szczepy zamieszkujące prowincye nadbałtyckie walczą z kastą, która ich traktowała jak niewolników. (Mowa tu o wielkich właścicielach ziemskich — niemcach. Przyp. Red.) Jeżeli tedy w tych olbrzymich zapasach 2 wrogich sobie przeciwników powstają pożałowania godne wybryki, to one są do wytłomaczenia. — Niechcę bynajmniej bronić okrucieństw, mordów i pożóg popełnianych przez bałtów, potępiam je nawet stanowczo, lecz dla tego nie można jeszcze powiedzieć, że cały ten ruch wywołany jest przez opryszków i rzezimieszków.

Nienawiść łotyszów ma swe wyjaśnienie w następnem. Od setek lat w niewoli trzymani i ciemiężeni przez niemców, udało im się wreszcie po długich i ciężkich zapasach wyłamać z pod ich ciemięstwa. — Inteligencya łotewska zaczęła występować w obronie praw swego narodu i przyłączyła się do ruchu wolnościowego w Rosyi. W krótkim czasie zdziałała olbrzymio wiele, a widać to z potężnej organizacyi, obejmującej cały lud łotewski. Inaczej zachowała się szlachta niemiecka nadbałtycka. Niemcy nic nie uczynili dla ruchu wolności, a gdy się do nich rząd rosyjski za panowania Aleksandra III zabrał, ani pisnęli. Przeciwnie łączyli się zawsze przeciwko interesom ludu z czynownictwem. Sądzą oni, że rząd rosyjski później im się za to odwdzięczy. W pismach swych występowali przeciw łotyszom, podburzając rząd rosyjski. Cóż więc dziwnego, że ściągnęli na siebie nienawiść całego inaczej myślącego społeczeństwa!

A teraz są bardzo zdziwieni z powodu nagłego wybuchu nienawiści łotyszów do nich; ze zemsty rzucają oszczerstwa na łotyszów, a w rzeczywistości sprzątają tylko to, co zasiali.

Oto przyczyny powstania w prowincyach nadbałtyckich. Dodać tu trzeba, że w tak nazwanych niemieckich prowincyach nadbałtyckich Rosyi jest owych niemców tylko 5 na sto — ale, że to są po większej części ludzie mienni i wykształceni, więc mieli ster rządu w ręku. Wreszcie cierpliwa trzoda łotewskich baranów poznała swe siły i probuje dosyć skutecznie zrzucić z siebie jarzmo niemieckie.

Z tego krótkiego opisu widać, że niemiec wszędzie równo postępuje. Ciemiężyć, wyzyskiwać miejscową ludność, pogardzać i uważać siebie za jedynie do rządów powołanego — oto cechy szczepu germańskiego — oto tak zwana ich kultura. —

Spółki w Angli.

Właściwą kolebką Spółek czyli Stowarzyszeń współdzielniczych jest Anglia. Tam one powstały najpierw i tam też najlepiej się aż do dziś dnia rozwijają.

Na rozwój Spółek angielskich daje nam najlepszy pogląd najświeższe sprawozdanie (za rok 1904), które niedawno się pojawiło.

Spółki angielskie złączone są w jeden wielki związek. Związek ten liczy razem 1637 Spółek, do których członków należy dwa i czwartą miliona. Jeżeli uwzględnimy fakt, że ludność Anglii całej wynosi czterdzieści milionów mieszkańców, jeżeli i nadto doliczymy do liczby członków Spółek także ich rodziny, to otrzymamy nadzwyczaj znamienny rezultat tej kalkulacyi, mianowicie, że czwarta część ludności angielskiej złączona jest w Spółkach.

Kapitał nagromadzony w Spółkach angielskich, należących do związku, wynosi 562 miliony marek. Ogólny obrot w roku ubiegłym wynosi 1837 milionów marek. Dzięki temu osiągnięto sumę czystego zysku 207 milionów marek. Spółki zatrudniają w biurach swych, w sklepach i przedsiębiorstwach ogółem około sto tysięcy ludzi. Same Spółki produkcyjne (wytwórcze) dają chleb 24,000 ludzi.

Ogromna większość spółek angielskich to konsum — czyli tak zw. spółki spożywcze. Sprawozdanie wylicza bowiem na 1637 wszystkich spółek — 1469 konsumów. Same konsumy liczą przeszło dwa miliony członków. Zakładowy kapitał tych spółek wynosi przeszło pół miliona marek. Na nie też przypada większa część ogromnego zysku zeszłorocznego bo z 207—188 milionów marek.

Pomiędzy spółkami temi istnieją dwa związki sprowadzające towary hurtownie i odsprzedające je później spółkom. Kapitału zakładowego posiadają oba te związki 30 i pół miliona marek, zrobiły w ostatnim roku obrotu 532 miliony marek i osiągnęły 13 milionów marek zysku.

Nie cieszą się takiem samem powodzeniem spółki produkcyjne. Posiadają one 34,000 członków i znaczny kapitał zakładowy, bo 318 milionów marek. — Obrót ich z roku ubiegłego wynosił jednak nie więcej jak 62 mil. a zysk 4 i pół miliona.

Niepowodzenie to jednak jest tylko pozorne. Spółki te główny kapitał włożyły bowiem w maszyny tak, że o właściwym, finansowym obrocie przy tych spółkach mowy nie może być. Zysk zaś — do którego należy doliczyć korzyści, jakie przedsiębiorstwo tychże spółek i maszyny oddały członkom, w istocie jest daleko większy, aniżeli owe 4 i pół milionu. Nie figuruje on jednak w bilansie spółek dla tego, że lwią część tego zysku otrzymali członkowie bezpośrednio za wyroby, które z pomocą maszyn i urządzeń spółkowych na własny rachunek i koszt odstawili.

Wartość budynków, gruntów i maszyn spółek angielskich ogółem wynosi 283 i pół miliona marek. Domy wybudowane przez konsumy, posiadają wartości dzierżawnej 630 milionów marek, Fundusze rezerwowe wszystkich spółek wynoszą poważną kwotę 47 milionów marek.

Niezwykle ciekawą rubrykę wydatków spółek angielskich, stanowią wydatki na cele oświatowe i dobroczynne. Na cele oświatowe wydano 1 i pół, na dobroczynne 1 milion marek. Spółki angielskie posiadają w większych miejscowościach własne wspaniałe biblioteki i czytelnie.

Nie koniec na tem, spółki angielskie bowiem posiadają także swoją osobną prasę. Głównym ich organem jest »Cooperative News«, wychodzący tygodniowo w 69,000 egzemplarzy, »Scottish Cooperator« liczy 20,000 egzemplarzy, a pismo dla rozrywki »The Wheatsheaf« liczy 280,000 egzemplarzy. Nadto wychodzą trzy pisma dla okręgów i 33 w osobnych spółkach.

Najżywotniejszą i najważniejszą sprawą, jaka spółki angielskie w ostatnim czasie zajmowała, była sprawa osobnego parlamentarnego przedstawicielstwa. Od ośmiu lat sprawa ta nie zasypiała, zdania jednakże były podzielone. Kiedy jednakże zabrały się do niej żywioły socyalistyczne, aby chwiejne stanowisko spółek w tym względzie wraz z partyą robotniczą wyzyskać na swoją korzyść, zdecydował się centralny zarząd do stanowczego kroku i postawił sprawę tę na porządku obrad ostatniego kongresu spółek, odbytego w Chicago. Referował w tej sprawie Tweddel i polecał złączenie się spółek z partyą robotniczą socyalistyczną do wspólnej akcyi, przedstawiając następującą rezolucyą:

1) Kongres uważa za konieczne, ażeby spółkowcy w interesie rozwoju spółek przez swe organizacye brali większy udział w sprawach rządu i administracyi kraju.

2) Kongres sądzi, że cel ten najlepiej osiągnięty zostanie przez to, że spółki połączą się w tej zprawie z komitetem przedstawicielstwa pracy (Labour Representation Comitee) i utworzy silną partyą postępowo-reformacyjną.

Z rezolucyi tej jednakże tylko pierwszą część uchwalono, druga zaś spotkała się z silnym protestem. Wielu delegatów oświadczyło wręcz, że rezolucya ta stanie się ruiną dla rozwoju spółek, które dotąd w sprawach politycznych i religijnych zachowywały stanowisko bezstronne. Wreszcie przyjęto kontrwniosek jednego z delegatów, który opiewa, że nie zaleca się sprawy spółek łączyć z jakąśkolwiek partyą polityczną i że dla tego drugą część rezolucyi odrzuca się stanowczo. Wniosek ten przyjęto ogromną większością 800 głosów przeciwko 136.

Ten szczególnie moment kongresu podniósł, żeguając delegatów, marszałek kongresu Makswell. Nie o to chodzi — mówił — by politykę mieszać do rozwoju spółek, lecz aby ducha spółkowego wnieść do polityki. Napominał także młodszych delegatów, aby dążyli zawsze do najszczytniejszych ideałów i aby o tem pamiętali, że Bóg nie dał rozumu poszczególnym klasom społeczeństwa, lecz każdemu człowiekowi z osobna. —

Mowa Macieja hr. Mielżyńskiego

wygłoszona w parlamencie dn. 15 grudnia 1905 roku.

IV.

Tak MP., wszystkie te kwestye, — które tu dziś poruszyłem, już tyle razy poruszaliśmy. Nie możemy mieć nadziei, aby nas rząd w tym względzie w jakikolwiek sposób posłuchał. W polityce wewnętrznej, zwłaszcza wobec nas polaków, prawo silniejszego panować będzie bezwzględnie i nadal. W polityce zewnętrznej rząd pruski zawsze jest silniejszy, przynajmniej wyobraża sobie, że takim jest i zechce nadal kroczyć na czele świata.

Przypuśćmy, że moment krytyczny do którego doprowadziło państwo politykę rządu, tym razem jeszcze przeminie bez wojny, że chmura zawisła nad rzeszą, rzeczywiście rozpierzchnie się, nie spuściwszy gromu. Anglia znowu uczyni jakiś krok szczęśliwy i powiększy swoje wpływy i siły na lądzie, lub morzu; i Francya nie tknie oręża bez porozumienia się z potężnym aliantem, ale zbroić się będzie po cichu, pobudzona do czujności nawoływaniem wojennem. Rzesza jednak, a zatem i my, płacący podatki, już prawie nie wytrzymamy ciężarów nowych podatków. Ponieważ jednak do wojny nie przyszło, zjawi się w następnym roku herzog von Bülow i ze słodko uśmiechniętą miną powie nam, że tylko mądrość rządu pruskiego, tylko takt i rozwaga, z jaką prowadził politykę zagraniczną, uratowały ojczyznę. Sądzę, że herzog Bülow omyli się.

Nowe podatki, które płacimy, oczywiście wbrew naszej woli, doprowadzą ludność do biedy i pogorszą tylko ogólne położenie. W każdym razie da to rządowi sposobność popełnić może nowe głupstwo w polityce zewnętrznej i pobudzi może rząd do przeprowadzenia z większą jeszcze energią wstecznych swoich planów na wewnątrz państwa.

MP., przeciwko temu musi ostatecznie reprezentacya ludu wypowiedzieć swoje kategoryczne weto. Byłby największy czas, żeby ostatecznie położyć tamę działalności na wewnątrz jak i na zewnątrz, naszych wojowniczo usposobionych ministrów. Pozostawimy im galeryą, która im zawsze dopisuje z całą gotowością. Ona tylko wtedy milknie — to mogliśmy, jak mniemam, zauważyć w ostatnich dniach, — gdy minister którykolwiek ośmieli się wypowiedzieć własne zdanie w tym sensie, że mówi w interesie ogółu coś rozsądnego, ludzkiego. Oczywiście w tedy nie słyszymy tej zwykłej galeryi.

Tak zresztą — mniemam — nie powiedział nigdy jeszcze, którykolwiek z ministrów coś tak szalonego, aby nie było oklaskiwane przez galeryą. Jak długo takie stosunki trwają, jak je tutaj przedstawiłem, stosunki, które w żadnem kulturalnem państwie nie powinny być dopuszczalne, tak długo, zachodziłaby potrzeba opozycyi, któraby rząd zmusiła do zaniechania tej autokratycznej polityki gwałtu. Jestem mocno o

tem przeświadczony, że z tego nie wynikłoby nigdy jakiekolwiek osłabienie parlamentaryzmu, przeciwnie, toby przyczyniło się jedynie do podniesienia powagi parlamentu. I, MP. czy by się chciało, czy nie, frakcye, które szczerze bronią interesów ludu, z czasem będą po prostu zmuszone do takiej opozycyi pod groźbą utracenia mandatów. Lud bowiem przychodzi coraz więcej do tego przekonania, że dzisiejsze stosunki nie mogą się dłużej ostać, i w kwestyi polityki wschodnich kresów podnoszą się coraz częściej głosy oburzenia także u Niemców, że reprezentanci ludu nietylko są na to, aby w Berlinie wytaczać skargi, ale że powinni chwycić się z całą energią wszelkich możliwych środków parlamentarnych, aby stosunkom takim, jak je tutaj przedstawiłem, kres położyć. (Brawo u Polaków.)

W sprawie zabezpieczeń rzemieślników

od nieszczęśliwych wypadków.

Wedle prawa muszą być wszyscy pracobiorcy zatrudnieni w następujących zawodach: kowalskim, ślusarskim, młynarskim, ciesielskim, mularskim, malarskim, rzeźnickim, blachnierskim dekarskim, drukarskim, brukarskim, garncarskim, farmańskim, studniarskim, drenarskim, browarskim, szynkarskim, ceglarskim, kominiarskim — nie mniej robotnicy we fabrykach cementu, pracujący w gazowniach i przy poszukiwaniu węgla, na śpichlerzach i rzeźniach, robobotnicy pracujący w handlach i tak zwani lagerzyści w fabrykach pędzonych parą itd. zabezpieczonemi na wypadek choroby i od nieszczęśliwego wypadku. Wielu pracodawcom, a mianowicie rolnikom się zdaje, że gdy zatrudnionego rzemieślnika zameldują do kasy chorych, to już mogą być na wszystko spokojni. Tymczasem tak nie jest.

Pracobiorcy wyżej wymienieni, muszą być wedle prawa tak od choroby jak i nieszczęśliwego wypadku zabezpieczeni, gdyż w razie nieszczęścia spada odpowiedzialność na praeodawcę. — Pracobiorca tak czeladnik jak i uczeń lub robotnik, choćby nie był przez opieszałość lub nieświadomość wcale ani do kasy chorych ani do kasy od nieszczęśliwego wypadku zameldowanym, ma mimo tego zupełne prawo do tych praw w razie potrzeby przez landrata lub inną władzę nadzorczą, albo też urząd od zabezpieczeń robotników dochodzić może.

Po sprawdzeniu zaszłych okoliczności kasy powyższe muszą takiego chorego lub okaleczonego pracobiorcę wziąć w swą opiekę i mu jej udzielić w razie choroby, kasa chorych do 26 tygodni, a w razie nieszczęśliwego wypadku kasa chorych do 13 tygodni, a kasa czyli towarzystwo od nieszczęśliwych wypadków od 14 tygodnia, do końca. Jeśli po upłynionym czasie okaleczony nie zostanie zupełnie wyleczonym, to mu wyznacza Towarzystwo zawodowe jakąś rentę (Unfallrenty). Za te kuracye i za rentę wyłożone koszta musi wrócić nieopatrzny pracodawca, oprócz kasy, jaką nań urząd zabezpieczeń nałoży.

Z powyższego wynika, że taki nieszczęśliwy wypadek opieszałego pracodawcę majątkowo zrujnować może. W ostatnim czasie mnożyły się wypadki, gdzie przez ogłoszenie konkursu, lub ulotnienie się pracodawcy, kasy narażone zostały na dotkliwe straty.

Aby strat tych uniknąć, wysyłają teraz Tow. zawodowe (Berufsgenossenschaft) w porozumieniu z urzędem zabezpieczeń corocznie urzędników, którzy rewidują urzędy meldunkowe i dochodzą, ktorzy członkowie kas chorych nie są zameldowani do kas Tow. zabezpieczających od nieszczęśliwych wypadków. Za rok 1904 wykryto blisko 2 miliony takich wypadków, gdzie pracobiorcy od wypadku nie byli zameldowani.

Teraz będą musieli pracodawcy nie tylko składki za owe 2 miliony robotników popłacić, ale jeszcze prócz tego czeka ich gruba kara. Rzemieślnicy znają przez wykłady w Towarzystwach sprawę powyższych zabezpieczeń, oni niezawodnie mniej kar poniosą, gorzej będzie z gospodarzami po wsiach, — którzy często przyjmują i oddają robotę np. mularzom, cieślom, czeladnikom i ani o jednem, ani o drugiem ich zabezpieczeniu wcale nie pomyślą, a najczęściej o obowiązku tym nie wiedzą.

* **Wiec.** W niedzielę, dnia 7 b. m. o pół do 1 w południe odbędzie się w Wągrówcu na strzelnicy wiec dla powiatu wągrowieckiego, na którym zdawać będzie sprawozdanie poselskie poseł nasz do parlamentu p. Grabski.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Naczelnikiem jeneralnego sztabu został mianowany jenerał major Moltke, synowiec zmarłego marszałka. Dotychczasowy naczelnik jeneralnego sztabu hrabia Schlieffen otrzymał emeryturę.

— W Berlinie ma się odbyć dnia 21 stycznia wielki zjazd anarchistów. »Schles. Ztg.« donosi, że zjazd rozpocznie się porannem zebraniem w resursie przy Komandantenstr.

— Osiem miast mazurskich wystosowało do ministra rolnictwa i ministra robót publicznych prośbę o wybicie kanału, łączącego jeziora mazurskie. W prośbie tej zwrócono uwagę na korzyści kulturalne i ekonomiczne mające wyniknąć z nowego kanału.

Z zaboru rosyjskiego. Warszawa, 3 grudnia. Strejk ogólny się nie udał. W kilku mniejszych fabrykach pracują. Robotnicy kilku większych fabryk chcą dziś 4 stycznia podjąć pracę. Rzemieślnicy otworzyli swe warsztaty a ruch kolejowy nie doznaje przerwy od 31 grudnia. Miasto spokojne.

— Z Warszawy donoszą, że w płockiej gubernii aresztowano 60 sołtysów, posądzonych o agitacyą w duchu narodowym.

— W Skarżyskach zastrzelono wyższego urzędnika kolejowego Szubę. — We Wierzbnikach zniszczono budynek stacyjny i zabrano kasę kolejową.

— W Łodzi trwa jeneralny strejk dalej.

— Adjutant Skallona, jenerał Meyer, odebrał sobie życie, bo stracił cały majątek przez bankructwo banków.

Rosya. Z Moskwy donoszą, że rewolucyoniści spróbują powtórnie wywołać powstanie i to 22 t. m. — Jest to tylko pogłoska.

— Mitawa, 3 stycznia. Petersburska ajencya telegraficzna donosi, liczba strejkujących zmalała do 2500 Aresztowania robotników i studentów trwają dalej. — W Pakowie aresztowano wielu członków związku chłopskiego a w moskiewskiej gubernii wielu urzędników kolejowych za udział w zbrojnym strejku. Rząd stara się wszelkiemi sposobami stłumić agitacyą socyalno rewolucyjną. — Z Kaukazu nie ma od 2 tygodni żadnych wiadomości.

— Charkow, 3 stycznia. W starciu z powstańcami pod Ljubotinem ostrzeliwało wojsko skład kolejowy, przyczem zajął się wagon z materyałami wybuchowemi. Ogień przeniósł się na inne wagony i zniszczył 39.

— Moskwa, 2 stycznia. (Zakończenie rewolucyi w Moskwie) Banda rewolucyonistów, która się zamknęła w fabryce Prochorowa, poddała się i wydała broń Władze zawiadomiły mieszkańców dzielnicy Przeżna o mającem nastąpić ostrzeliwaniu i wskazały gdzie się mają schronić kobiety i dzieci. — Przedmieście to obsadził pułk siemianowski gwardyi bez ostrzeliwania. Dotychczasowa szkoda w tej dzielnicy wynosi wiele milionów rubli. — Wojsko przywraca przerwane połączenie kolejowe.

— Z Petersburga donoszą, że dnia 30 grudnia rewolucyoniści tamtejsi mieli zamiar za pomocą piroksyliny wysadzić w powietrze most petersburski. Policya dowiedziała się wcześnie o tym planie i udaremniła zamach. Aresztowano kilka osób.

— Petersburg, 2 stycznia. (Rewolucya na Uralu) O ruchu rewolucyjnym we fabrykach i kopalniach na Uralu ostatni numer »Mołwy« donosi: Centrum robotniczego ruchu rewolucyjnego jest Złotoust z ogromną fabryką broni i wielką liczbą robotników. Już od tygodnia Złotoust znajduje się w rękach robotników i wybitnych działaczy socyał rewolucyjnych. Część tych ostatnich przybyła z Berlina. Utworzono rewolucyjny zarząd administracyjny i proklamowano rzecz pospolitą. Nad fabryką powiewa chorągiew czerwona. — Groźba władz gubernialnych i górniczych, że do Złotousta będą sprowadzeni kozacy, znajdujący się w najbliższej osadzie w odległości 20 wiorst, nie może być spełnioną, ponieważ rewolucyjny rząd oświadczył, że w razie przybliżenia się kozaków wszyscy przedstawiciele władz, uwięzieni przez rewolucyonistów w Złotoście, będą rozstrzelani. Urzędników tych już wyprowadzono raz na plac przy odgłosie bębnów i przy dźwiękach marsyliianki, dla rzekomego wykonania wyroku. Wśród uwięzionych przez rząd rewolucyjny znajduje się naczelnik okręgu górniczego rzecz. rad. stanu Zielencow i jego pomocnik Hertum. Zielencow wysyła do Petersburga telegramy, które mu dyktują rewolucyoniści.

— Petersburg, 2 stycznia. (Stanowisko Witteg.) Dziennik »Narodne gospodarstw.« podaje, że nowy minister Achimow jest kuzynem Durnowa, skutkiem czego już na posiedzeniu Rady ministrów przyjdzie do starcia. Dymisya Wittego i zastąpienie go przez Durnowa ma być już tylko kwestyą dni.

— W Rydze napadli powstańcy na oddział dragonów zajętych czyszczeniem koni. Powstańcy zabili 11 dragonów i kilkunastu ranili. Reszta dragonów chwyciła za broń i przy pomocy zwołanej piechoty zmusiła powstańców do ucieczki, kładąc 8 trupem.

Austro Węgry. Tłum uliczny w Debreczynie śmiertelnie pobił przybyłego celem objęcia urzędu nadżupana Kowacza. Tłum byłby nadżupana zamordował, gdyby nie nadejście wojska. Policya nie pokazała się wcale.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 4 go stycznia.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

* **Szanownym** Przyjaciołom i Czytelnikom naszym donosimy, że w bieżącym kwartale rozpoczniemy druk nadzwyczaj interesującej powieści pod tytułem: »Świat bez serca«.

* **Towarzystwo wykładów ludowych im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.** W niedzielę 7 stycznia b. r. o godz. 5 po południu wykładać będą na wielkiej sali Bazarowej: a) Jarogniew Drwęski Ustrój społeczny Polski. III. (Ciąg dalszy) b) Dr. Paweł Gantkowski: Pierwiastek ludowy w poezyi polskiej. III. (Ciąg dalszy). — Wstęp bezpłatny.

Wydział.

* **Do publicznej wiadomości:** Biuro informacyjne Polskiego Centralnego Komitetu Wyborczego i Biuro »Straży« przy Piekarach nr. 13 II jest otwarte codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt rano 10—1, po poł. 4—6. Adres: Dr. Tadeusz Jaworski, Poznań—Posen. Telefon 1640

* **Na chleb św. Antoniego** złożył p.: L. William z Tschirnau 2,95 mrk. — Razem 42,50 mk.

* **Na Czytelnie Ludowe** w miejsce powinszowań noworocznych złożyli pan Krugioł-

Niebezpieczna gra.

63 Powieść współczesna,
osnuta na tle rosyjskich stosunków.

(Ciąg dalszy).

Teraz — opamiętałem się nagle i tłómaczyłem się kornie przed Heleną, której oczy ciskały we mnie błyskawice, choć nie były one i w połowie tak gniewne jak te, któremi obdarzał mnie z głębi loży major.

Po chwili, gdy Szasza właśnie z księżną rozmawiał, Helena głuchym szeptem ozwała się do mnie:

— Przynieś mi ten bukiet, w nim jest liścik.

— Liścik miłosny od niego — odparłem — za nic w świecie!

Śmiertelnie zbladła i wyszeptała:

— Jeśli ci życie miłe, przynieś mi ten list!

Oczy jej mówiły, że nie żartuje. — Natychmiast wytłómaczyłem się przed towarzystwem i opuściłem teatr, aby się namyśleć, jak mam wykonać zlecenie.

Nagle przypomniałem sobie, że ta primadonna za moich dawniejszych paryskich czasów śpiewała w teatrze »Variétés« i że mnie z nią łączyły przyjazne stosunki. Zajrzałem do teatralnego afisza, nie myliłem się.

Posłałem śpiewaczce moją kartę. — Dostałem się za kulisy. Młoda dama przyjęła mnie temi słowy:

— Kochany pułkowniku, chwileczkę tylko mogę panu poświęcić. Bardzo się jednak cieszę, żeś pan nie zapomniał o mnie.

— Rzuciłem pani bukiet — napomknąłem.

— Ach tak, wspomnienie miłych, dawnych czasów..... niegodziwy człowieku!

— W bukiecie tym jest liścik, jednak nie do pani adresowany.

— Ah, nie do mnie! Do kogóż więc? — zawołała z gniewem — może do tej nędznej Serafiny, która nawet tańczyć nie umie, albo do bezwstydnej Żorżetty, która ośmiela się chcieć śpiewać ze mną, a tylko piać potrafi?

— Nie, to liścik do mojej żony. Ukradłem jej ten bukiet. Kwiaty możesz sobie zachować, Enlalio, chcę tylko listu.

— Aby się pomścić? — zawołała z uśmiechem. — Ha, ha, pojedynek, waleczny mój pułkowniku.

— O tem mowy niema, jutro lub pojutrze wyjeżdżam do Paryża.

— Pysznie się składa! Tej zimy będę znowu śpiewać w »variétés«, będziesz mi więc pan mógł rzucić niejeden bukiet. Do widzenia, pułkowniku!

Oddając mi liścik, spojrzała na adres, ręką posłała całusa i zawołała:

— Tak, tak, łaskawa pani była niegrzeczną? W tym Szasy przecież djabeł siedzi.

Przytem uśmiechnęła się do mnie w taki sposób, że byłbym jej najchętniej kark skręcił.

Czym miał przeczytać wiadomość, którą w mojej dłoni trzymałem? Tak! Wszak Helena powiedziała, że bezpieczeństwo moje od tego zależy; przy blasku elektrycznej ulicznej latarni otworzyłem liścik i przeczytałem treść jego, która mnie jednak wcale nie oświeciła. Były w nim tylko te słowa: »Jutro o siódmej godzinie wieczorem.«

W drodze do domu oddałem liścik Helenie.

Rzuciła na treść jego jedno spojrzenie, odetchnęła swobodnie, ale wyrzekła tylko:

— Bardzo dobrze!

Przybywszy do drzwi naszych pokojów odezwała się głośno:

— Zdaje mi się, że nie jesteś dziś usposobiony do towarzystwa, drogi Arturze. Idź raczej do klubu wioślarskiego i oświadcz Borysowi, że przyjmujemy jego zaproszenie. Dobrej zabawy.

Widziałem, że chciała mnie się pozbyć.

— A ty? — szepnąłem.

— Im mniej będziesz wiedział, co robię, tem lepiej dla ciebie — odpowiedziała cichym głosem

W klubie uszczęśliwiłem Borysa odpowiedzią.

Umówiliśmy się, że razem z nim rano łodzią pojedziemy do Kronsztadu.

Próbowałem potem grać w bakarata, ale krzyże wydawały mi się mieczami katowskimi, a śmiejący się chłopcy przypominali mi podejrzany uśmiech barona Friedricha. Rzuciłem karty, wyszedłem, wracam do naszych pokoi i — nie znajduję tam Heleny!

Zrazu postanowiłem [illegible] na nią, ale zbyt wielkiem było rozdrażnienie moje; co chwila zdawało mi się, że słyszę, jak ktoś do drzwi stuka i woła: »W imieniu cara otworzyć!«

Gdy służący przyszedł zbierać buciki, myślałem, że serce ze mnie wyskoczy.

W końcu zażyłem dwa proszki i błogosławiąc mak, usnąłem.

Gdy mnie obudził głos Heleny, jesienne słońce zaglądało już dobrze do mego pokoju.

Z okrzykiem strachu wyskoczyłem. Zaśmiała się głośno, mówiąc:

— Jeszcze nie zaraz! Jeszcze dzień dzisiejszy zostawi nas w spokoju. Dziewiąta godzina Arturze! Ubieraj się, łódź parowa czeka!

Spożyła szybko śniadanie, ja jednak jeść nie mogłem, straciłem zupełnie apetyt.

Pojechaliśmy następnie do przystani, w której Borys już nas oczekiwał, i w jego towarzystwie pomknęliśmy po spokojnej modrej Newie, mijając malownicze wysepki, pokryte willami i pałacykami.

W godzinę później przybyliśmy do granitowej przystani kronsztadzkiej. W hotelu rosyjskim posiliwszy się rannym »lunchem«, stanęliśmy wkrótce potem na pokładzie »Osadnika«, gdzie nas Borys powitał, jako kapitan.

Na tym obszym statku awizowym płynęliśmy następnie po przezroczystej powierzchni fińskiej zatoki i zwiedziliśmy kilka wielkich pancerników i zewnętrzne forty, podczas gdy towarzyszka moja nieustannie nader żywo z młodym rosyjskim oficerem gawędziła.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ka z Posadowa 1,95 mrk. — Razem 76,85 marek.

* **Na skazanych** w procesie gliwickim złożył p. P. Mikołajski z Wągrowca 3 m. — Razem 54,00 mk.

* **Ze sprzedaży** kart gratulacyjnych i kondolencyjnych, zastępujących telegramy, wpłynęło za pośrednictwem księgarni katolickiej p. P. Kosinowskiej, ulica Wodna nr. 1, mk. 23, p. Szydlewski ze Szamotuł 9.70 mk. — Razem 32,70 mk.

Dr. T. Kusztelanowa, skarbniczka,
ul. Ogrodowa 12.

* **Pokwitowanie.** Odebrałem w dalszym ciągu na rzecz Kol. Wakac. i Stacyi Sanitar. Tow „Stella“ w ofierze dobroczynnej w zamian sprzedaży rabatowej od Spółki Stolarskiej marek 20 i od firmy H. Robiński marek 50, z których odbioru z podziękowaniem kwituję. Benrelstjerna Engeström.

* **Z teatru.** Dziś „Podróż po Warszawie.“ Ceny abonam. — W piątek wzniosła sztuka: „Lygia“ przerobiona z powieści słynnej Henr. Sienkiewicza p. t. „Quo vadis?“ Ceny do połowy zniżone. — W sobotę (uroczystość św. Trzech Króli) będą dwa przedstawienia. Po południu o godz. 3: „Madej zbój“ po cenach do połowy zniżonych. — Wieczorem farsa R. Ruszkowskiego: „Wesele Fonsia.“ — W niedzielę po południu o godz. 3: „Lilla Weneda“. — Wieczorem zaś po raz drugi: „Wesele Fonsia.“

* **»Stella«** Towarzystwo Kol. Wakacyjn. i Stacyi Sanitarnej urządza Gwiazdkę dla biednej dziatwy szkolnej w Ochronce przy szpitalu św. Józefa, ulica Piotra nr. 7, w święto Trzech Króli o godzinie 5 po południu. Jak najliczniejszy udział tak Zarządu jak i członków Towarzystwa pożądany. Urządzeniem »Gwiazdki« zajmują się do tego uproszone Siostry Miłosierdzia.

Hr. Engestroem, Walery Łebiński,
prezes. sekretarz.

* **Poznań.** Na Tamie Nr. 1 znaleziono zmarłego robotnika Alexandra Biegannera. Zawieziono ciało do trupiarni przy lazarecie miejskim.

* **Zwracamy** czytelnikom naszym uwagę na ogłoszenie zamieszczone w piśmie naszem, dotyczące dzieł Adama Mickiewicza. Pisma nieśmiertelnego nasze wieszcza mieszczą się w 4 tomach, jest to wydanie zupełne. Oprawne są w angielskie płótno, z tytułem wyzłacanym. Cena jest zaś bajecznie niska, gdyż wynosi tylko **2 marki**. Jest to najzupełniejsze i najtańsze wydanie dzieł A. Mickiewicza. Nie wątpimy, iż dzieła jego rozejdą się w jak najszerszych kołach.

* **W koncercie** »Lutni« dnia 14 stycznia wezmą udział najlepsze siły artystyczne Księstwa oraz znakomita harfistka p. Helena Zielińska z Paryża znana w szerokim świecie artystycznem. Przyjmowano ją z wielkim entuzyazmem nietylko w Warszawie, ale i w Petersburgu, Sztokholmie, Londynie i wielu innych stolicach Europy. Ponieważ gra na harfie u nas prawie zupełnie nieznana — niejeden z szanownych słuchaczów niezawodnie przybyć zechce, aby posłuchać jak cudowne prawdziwie anielskie tony artystka ta wydobywać będzie na pięknej złotej harfie, pochodzącej z znanej fabryki paryskiej Playela.

* **Czterech kapłanów** naszych w roku bieżącym będzie obchodziło jubileusz pięćdziesięciu lat godności kapłańskiej. Są nimi: X. dziekan Leszczyński w Osiecznie, X dziekan Szymański w Dziewierzewie, X. prob. Ziętkiewicz w Proch i X proboszcz Zingler w Żytowiecku

* **Trzemeszno.** Zwrotniczy kolejowy Stibbe dostał się pod koła lokomotywy ranżującej wagony i te ucięły mu obie nogi.

* **Gniezno.** We wsi Oborze w pobliżu miasta właściciel pan Łukasz Drążewski zniewolonym jest sprzedać gospodarstwo 70 mórg obszaru, dobrej ziemi, przy małej wpłacie za cenę nie wygórowaną. Może się trafi kupiec rodak? — Właściciel tylko rodakowi chce sprzedać.

* **Z Buku** otrzymaliśmy korespondencyą z wyrażonemi w niej żalami, że rodacy nasi przekrzywiają w pismach podawane zachęty kupowania u swoich i zamiast »swój do swego« — idą »swój na swego,« — a popierają handel i przemysł tych, którzy z naszego społeczeństwa polskiego ciągną zyski, a wysiągnąwszy, ile się da, dopiero pokazują się prawdziwymi naszymi wrogami — jak żydzi w Inowrocławiu, pomiędzy którymi najwybitniejszy na Radzie miejskiej wygłosił: „My dla polaków żadnych względów mieć nie potrzebujemy!“ Rodacy, niech Wam te słowa na zawsze utkwią w pamięci!

* **Mogilno.** Wydawczyni Kreisblatu nakazano cofnąć zamówione już przez żyda ogłoszenia płatne, w języku polskim, bo nie godzi się przypominać, że w Mogilnickiem język polski jeszcze istnieje — ale płacić na Kreisblat to wolno i polakom!

* **Poniec!** Rozwój »Rolnika« jest pomyślny. Gospodarze z dominia, które wyzwoliły się z pod opieki małomiasteczkowych bankierów, sprzedają zboże »Rolnikowi« i od niego zaspokajają swe potrzeby gospodarcze — Daj Boże, aby coraz liczniej do »Rolnika« się zgłaszali.

* **Pogorzela.** Pewien gospodarz kupił na jarmarku nowy kożuch biały, bo nie posiadał, a nie mając zapinadła, obwiązał się czerwoną podpaską żony. Zaczepił go o to żandarm, że to kolory zakazane — ale gospodarz odwrócił połę kożucha i pokazał czarną wełnę. Na takie patryotyczne tarapaty niemieckie zabrakło żandarmowi rezonu i odszedł nie wykonawszy zakazu zdjęcia czerwonej podpaski!

* **Pleszew.** Subhasta majątku Kotowiecka, celem podziału spadkobierców odbyć się ma dnia 10 stycznia. Smutno, że pomiędzy rodziną spadkobierców znajduje się taki, który wystawia ten piękny majątek na możliwość zakupna przez komisyą kolonizacyjną!

* **Pleszew.** W końcu stycznia Towarzystwo Młodzieży Kupieckiej chce dać przedstawienie Kilka sztuk teatralnych policya, gdy jej były przedłożone, odrzuciła. Zarząd wpadł na koncept przedtawić Wilhelma Tella, dramat Schillera. Doniesiono nam o tem z uzasadnieniem, że na tak małej scenie, jaką jest pleszewska proponowane przedstawienie udać się nie może. Czy to nie mamy naszych oryginalnych polskich, które patryotycznych uszu policyi nie rażą?

* **Rawicz.** Na torze kolejowym lokomotowa pociągu strzaskała powózkę i zabiła konia, który bez woźnicy poszedł ze zaprzęgiem z Szymanowa i stanął na torze. Był on własnością majstra rzeźnickiego Gerthego, który jadąc w interesie, stanął przed karczmą w Szymanowie i konia pozostawił bez dozoru. Lokomotywa się wykoleiła, a szyny także w tem miejscu się popsuły. Całą noc pracowano nad naprawą toru.

* **Krotoszyn.** W pierwsze święto Bożego Narodzenia nad ranem znaleziono 17 letnią służącą Maryannę Michalską ze Zduń, nieżywą w łóżku. Spożyła ona we wigilią wiele pierników, następnie piła dużo piwa i groku. W nocy umarła. Rodzice zmarłej przybyli do miasta w pierwsze święto i zastali ją już nieżywą.

* **Z Koronowa** donoszą »Dz. Kujawskiemu« że jedyna polska sala p. Jeszkiego, na której się dotąd odbywały zebrania po 600 osób, naraz skutkiem ukazu landrata z Bydgoszczy tak się zwężyła, że panu J. nie wolno do niej wpuścić więcej, niż 100 osób. Pan landrat podobno nie udziela polakom konsensu na wyszynk — a podobno żyjemy w państwie konstytucyjnem, w którem każdy obywatel ma mieć równe prawa.

* **Ostrzeszów.** W prywatnej szkole chłopców, której rektorem jest polak, a prócz niego dwóch nauczycieli polaków popełniono czyn straszliwy — oblano port et cesarza atramentem! Wiadomość powyższą ogłosiły pisma hakatystyczne. Jest ona wierutną bajką — a ogłoszoną na to, aby szkole tej szkodzić. Tak to hakatyści walczą. Ohydny ten czyn ma pewne znaczenie Wiedzą oni, że po takiem ogłoszeniu nastąpi śledztwo i wykaże że to bajka — ale społeczeństwo niemieckie czyta te kłamstwa i w nie wierzy, co nienawiść pomnaża. A pisma te ani pomyślą o sprostowaniu i odwołaniu, chyba je kto naciśnie Wtedy jeszcze takie oszczercze pismo poda żądane prawnie sprostowanie, ale w końcu poda zjadliwe uwagi treść wymaganą sprostowania osłabiające. Brzydka taktyka!

* **Zakrzewo,** pod Sarnowem w powiecie rawickim, dnia 31. 12. 05. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Ze Zakrzewa i naszych stron zasyłam szanownej Redakcyi i wszystkim współpracownikom Wielkopolanina serdeczne życzenia na ten Nowy Rok, aby Bóg raczył obdarzyć jak najlepszem zdrowiem i długiem życiem, tego samego życzę wszystkim czytelnikom pisma. Ażeby tak, jak zawsze starali się nam podawać wiadomości dobre z bliska i z daleka, tylko, żeby jak najmniej, albo wcale nie było tych szkaradnych nazw sprzedawczyków i zaprzedawczyków ziemi ojczystej. Przytem donoszę, że w ostatnią niedzielę przed Bożem Narodzeniem, przed głównem nabożeństwem, po przeczytanej ewangelii przed nauką poświęcił nasz X. proboszcz w naszym kościele w Zakrzewie piękną, wspaniałą chorągiew, przysłaną nam jako podarek na gwiazdkę od naszych parafian będących we Westfalii i w prowincyi nadreńskiej na robocie. X. proboszcz objaśnił nam zarazem w swej pięknej przemowie od ołtarza, jakie chorągwie dawniej miały znaczenie, a jakie znaczenie teraz mają. Piękna ta chorągiew mieści po jednej stronie patrona naszego kościoła, św. Klemensa męczennika i biskupa, na czerwonem tle, a na niebieskiem po drugiej stronie kopia obrazu Matki Boskiej Pocieszenia, który się mieści w naszym kościółku w bocznej kaplicy. Chorągiew kosztuje 600 marek. Wielce się ucieszył nasz czcigodny X. proboszcz, zarazem i my parafianie, boć to wspaniały podarek za tak krwawo zapracowany grosz, ale z tego najbardziej się ucieszył nasz pasterz, że ofiarodawcy kazali wyszyć zł temi litt rami na chorągwi: Pamiątka od wiernych parafian z Westfalii i Nadrenii. Dziękował X. proboszcz serdecznie ofiarodawcom i my się do tego podziękowania przyłączamy: »Bóg zapłać« — Dodaję jeszcze, że przyjechał z Westfalii na uroczyste poświęcenie chorągwi jeden z ofiarodawców pan M. Wojciechowski ze sąsiedniej wsi Kawcze, parafianin, który, przyzwoicie ubrany, a szarfą przepasany, trzymał chorągiew przez całe nabożeństwo przed wielkim ołtarzem, umiejąc chorągwią poruszać odpowiednio. — Dar tej chorągwi to rozrzewniający dowód przywiązania naszego ludu do wiary i kościoła. Daleko od ojczyzny myślą o swym kościółku parafialnym — i dają świetne swego przywiązania dowody. Godny naśladowania przykład dla wszystkich.

Jeden za wszystkich.

* **Gdańsk.** »Gazeta Gdańska« podaje ciekawy fakt z Pruszczyna o przymusowem wychowaniu. Pewien ocywatel pisze: W Czersku przed laty 11 zachorował mój szwagier i umarł. Na jego prośbę wziąłem syna Wincentego Stormowskiego w opiekę, — a gdy nadszedł czas szkolny dla niego oddałem go matce, bo w tem miejscu jest szkoła ludowa, a moje dzieci chodzą do szkoły w oddaleniu 3 klm. Chłopiec był u matki lat 6, ale że do szkoły nie chce chodzić, miano go oddać na przymusowe wychowanie. Z przyzwoleniem sądu opiekuńczego wziąłem znów chłopca do siebie — a on się naprawił. Naraz w mojej nieobecności w domu, przybył woźny i zapowiedział, że chłopiec ma być oddany do domu poprawy. Żona moja na żądanie okazała świadectwa od nauczyciela, księdza i sołtysa, że chłopiec się uczy — i sprawa się tak załatwiła — ale tylko na 6 tygodni — bo nadeszło od wójta żądanie, aby chłopiec przez lekarza był mierzony i ważony. Wójt na moje zapytanie dał odpowiedź uspokajającą i znów uszło 3 tygodnie czasu. Po tym okresie nadchodzi ukaz od sołtysa, że chłopca mamy oddać do Franza Schloma w Glocksteinie w pow. reszelskim — i na ten ukaz nie było rady. Prosiłem sołtysa o zniesienie tego ukazu, ale nie pomógł nawet protest opiekuna. Żandarm z woźnym wójta zabrał go wprost ze szkoły — nie pozwoliwszy mu nawet z matką się pożegnać — powiedziano tylko, że chłopca oddadzą za Pelplin do pewnego właściciela, niemca. Chłopiec ukończył w kwietniu lat 12 i pochodzi z rodziny wprost polskiej. Nowy sposób wprowadzania kultury!

* **Gdańsk.** W księgarni nakładowej »Gazety Gdańskiej« skonfiskowała policya 2500 śpiewników polskich z zakazanemi piosenkami, zdolnemi podburzać polaków przeciwko niemcom, niestety już i tak dość uciskanym!

* **Kalendarz.** Piątek, dn. 5 stycznia rb. Emilianny p. Wschód słońca o godz. 8, min. 13 zachód o godz. 3 min. 59.

Ruch w Towarzystwach.

* **Św. Łazarz.** Tow. śpiewu »Harmonia« na św. Łazarzu odbędzie się w piątek dn. 5 bm. o godz. 8 i pół w lokalu posiedzeń pana B. Tillgnera, ul. Augusty Nr. 1. Na porządku obrad ważne sprawy. Zarząd.

* **Pniewy.** Zwyczajne zebranie Towarz. Organistów pod opieką św. Wojciecha odbyło się w Pniewach dnia 30 listopada 1905 roku. Zagaił takowe i przewodniczył mu p. Stronczyński. Nasamprzód odczytuje protokół z ostatniego zebrania z dnia 6 lipca, poczem wygłasza odczyt na temat „Daremna praca,“ do którego w uzupełniu dodaje słów kilka p. W. Poczekaj. Kwestyę niedoboru kasy załatwiono w ten sposób, że zrobiono składkę dobrowolną — zebrano w ten sposób 4 mk. Składkę tę postanowiono powtórzyć na przyszłem zebraniu. Sekretarzem Towarzystwa obrano pan Fr. Witta z Pniew. Delegaturę powierzono p. Poczekajowi, zastępstwo p. Bylickiemu. Następnie odśpiewano 3 głosowo „Pange lingua“ Griesbachera. Ćwiczenia z kancyonału dla braku czasu wypadły. Na zebraniu byli obecni pp. J. Stronczyński z Biezdrowa, W. Poczekaj z Pszczewa, Franc. Witt z Pniew, K. Gwizdała z Lwówka, A. Melcer z Wytomyśla, E. Mika z Kamionny, M. Przybylski z Wilczy i B. Wojciechowski z Chrzypaka. Uniewinił swe nieprzybycie pan St. Duber z Bród. Bez uniewinienia nie przybyli pp.: W. Cichowicz z Psarskiego i T. Bylicki z Międzychodu. Po wspólnej pogadance zamknięto posiedzenie. Następne zebranie odbędzie się w końcu lutego 1906. Zarząd.

* **Walne zebranie** członków Tow. Pom. Nauk Powiatu Szamotulskiego, odbędzin się w Szamotułach w lokalu p. Magnuszewicza w niedzielę, 7 bm. o godzinie 5 po południu, na które się członków, jak najliczniej zaprasza. Składki zaległe za rok 05 prosimy na ręce podskarbiego pow. X. prałata Wilczewskiego nadesłać. Komitet powiatowy.

Obrona prawna.

* **Stałemu** ab nentowi w Łop. odpowiadamy. Jeżeli robotnik pana, który zachorował w służbie u pana na oczy, i nie należy do żadnej kasy chorych, to koszta jego leczenia i pielęgnowania, pan jako chlebodawca zapłacić musisz.

* **Panu** K K. B, odpowiadamy. Jeżeli Pan się zgodziłeś na maszynę do szycia, to musisz ją Pan odebrać i 100 marek zapłacić.

Wiadomości handlowe.

Sprawozdanie giełdowe.

Poznań, dnia 3-go stycznia 1905 r.

Pożyczka niemiecka 3 i pół proc.	101 10	mk.
Pożyczka pruska ukons. 3 i pół proc.	101 30	„
dto. 3 proc.	89 80	„
Listy zastawne poznańskie 4 proc.	102 90	„
dto. 3 i pół proc.	98 25	„
Listy rentowe poznańskie 3 i pół proc.	99 0	„
dto. 4 proc.	102 10	„
Renta włoska 4 proc.	—,—	„
Austryacka renta złota 4 proc.	100 90	„
Austryacka renta srebrna 4 1/2 proc.	10 90	„
Listy zastawne polskie 4 i pół proc.	93 80	„
Renta węgierska złota 4 proc.	97 20	„
Banknoty francuskie za 100 fr.	81 40	„
Banknoty austryackie za 100 kor.	85,10	„
Banknoty rosyjskie za 100 r.	214,—	„

Poznań, dnia 3 stycznia 1905 r.

Urzędowe notowania miejskiej komisyi targowej na targu zbożowym.)

Za 100 kilogramów:

	towar piękny	średni	pośledni
Pszenica	17,50	16,70	15 90
Żyto	15,10	14,60	14 10
Jęczmień nowy	15,20	14,40	13 60
Owies	15,10	14,60	14,10

Poznań, dnia 3 stycznia 1905 r.

(Urzędowe sprawozdanie targowe komisyi targowej miasta Poznania).

Inne artykuły.		najwyższa mk.	najniższa mk.	przeciętna mk.
Słoma szopkowa	za 100 klg.	5,—	4,40	4,70
Siano	„	6 —	5,—	5 50
Ziemniaki	„	3, —	2,60	2,80
Wołowina od łopatki	za 1 klg.	1,50	1,30	1,40
Wołowina od brzucha	„	1,40	1,30	1,35
Wieprzowina	„	1,70	1,50	1 60
Cielęcina	„	1,80	1,60	1,70
Skopowina	„	1,60	1,40	1,50
Słonina	„	2,—	1,80	1,90
Masło	„	2,80	2,20	2,50
Łój wołowy	„	1,40	1,20	1,30
Jaja	„	5,—	4,80	4 90

Poznański targ na bydło z dnia 3-go grudnia rb. (Sprawozdanie urzędowe). Zwieziono i sprzedano:

31	sztuk	bydła rogatego
80	„	cieląt
17	„	owiec
—	„	kóz
259	„	świń
—	„	prosiąt

Razem 390 sztuk zwierząt

Płacono za 50 kilogramów wagi żywej:

Rogacizna: Stadniki i jałowice: I kl. — do — mk. II kl. 32 34 m. Jałowice I kl. 35 do — mk. II kl. 33—34 mk. III kl. 28—30 mk. Krowy I kl. 32 34 mk. II kl. 27—30 mk. III kl. 20—22 mk.

Cielęta: I kl. 53—55 mk. II kl. 45—50 mk. III kl. 38—42 mk.

Owce: I kl. — 34— mk., II kl. 30—32 mk., III kl. —(0— mk.

Nierogacizna: I kl. —57— mk. (jagnięta które wyżej), II kl. 54—55 m., III kl. 51—53 m., IV kl. (maciory) 48—54 m., tucznik —(0— m.

Interes był spokojny. — Targ uprzątnięto.

Giełda wrocławska, dn. 2 stycznia rb.

Za 100 kilogramów.

	dobry towar najw. cena mark.	średni towar najw. cena mark.	pośl. towar najw. cena mark.	najw. cena mark.	najw. cena mark.	najw. cena mark.
Pszenica biała	17,40	16,60	16,50	15,70	15,60	14,60
„ żółta	17,30	16,50	16,40	15,60	15,50	14,50
Żyto	15,70	15,10	15,—	14,70	14,20	13,70
Jęczmień	16,—	15,50	15,40	14,80	14,6	13,80
Owies	14,90	14,40	14,30	13,90	13,80	13,40
Groch Wikt.	20,50	19,50	18,50	17,50	16 50	15,50
Groch mały	18,—	17,50	16,30	15,20	14,50	13,30

Bydgoszcz, 2 stycznia rb. (Sprawozdanie Izby handlowej). Pszenica 160—173 marek. — Żyto wedle gatunku 143—149 marek. — Jęczmień podług gatunku 134—140 marek. Towar dla browaru 145—152 marek. — Owoce na paszę 150 155 marek, do gotowania 160—172 marek. — Owies 132— 46 marek.

Bajecznie tanio! Dzieła Adama Mickiewicza w 4 tomach. Najnowsze wydanie zupełne w pięknej ozdobnej oprawie w całe płótno ze złotemi i kolorowymi wyciskami. Cena tylko **2 mk.** Jest to najzupełniejsze i najtańsze wydanie dzieł nieśmiertelnego naszego poety. Poleca i przesyła odwrotnie

Fr. Chocieszyński,
Poznań - Posen, ulica Wodna nr. 15.

Za wszelkie ogłoszenia i reklamy Redakcya nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Fabryka papierosów i tureckich tytuniu
„WULKAN“
I. F. J. Komendziński w Dreźnie
zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytonie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia.



10 stopni mrozu — w Poznaniu!

Przy tej temperaturze pije się chętnie kawę. Atoli kawa nie działa korzystnie na serce, nerwy i żołądek. Ktokolwiek jest troskliwym o zdrowie, ten ogląda się za napojem zdrowie dającym.

A tym napojem jest słodowa kawa Kathreinera, która stale ogrzewa, jest wolną od wszelkich szkodliwości, a przytem ma smak korzenny i zapach kawy ze ziarna, który osięga się za pomocą szczególniejszego przyrządzania.

Niechaj się zatem każdy ogrzewa przy tym mrozie prawdziwą kawą „Kathreinera". Ktokolwiek raz użył tego polecenia godnego napoju, który jest tak tanim — to codziennie będzie go pożądał i w nim smakował.

Należy zatem spróbować.

„Biblioteka Powieści"

rozpoczyna z początkiem stycznia druk następujących powieści:

Szlachcic Zakuta
przez **W. Łozińskiego (z obrazkami).**

Straszna omyłka
przez **J. Mary.** (Przekład z francuzkiego).

Stryczek kata
przez A. **Petőfiego.** (Przekład z węgierskiego).

Romeo z Łodzi
przez **E Lubowskiego.**

Na tropie zbrodni
przez **A. Wooda.** (Przekład z angielskiego).

Cena ćwierćroczna **„Biblioteki Powieści"** wynosi tak w Poznaniu w ekspedycyi, ul. Wodna nr. 15, jak na wszystkich pocztach niemieckich, **tylko**

75 fen.

„Biblioteka Powieści" zapisana w cenniku pocztowym na rok 1906: **Zeitungspreisliste II Abteilung u. polnisch Seite 498.**

Wszystkie powieści drukujące się w „Bibliotece Powieści" są nadzwyczaj zajmujące.

Czas największy zamówić „Bibliotekę Powieści" na pocztach.

Amor

Najlepszy środek do czyszczenia metali wszędzie do nabycia w tubach po 10 fen.
Fabrykanci Lu[illegible]nski & Co., Berlin N. O.

Szanownym ziomkom donoszę uprzejmie, że z dniem dzisiejszym otworzyłem

ślizgawkę

zaraz za **bramą Dębińską** od godz. 9 przed południem do 10 wieczorem.

gospodarz.

Futro skonsowe

do sprzedania u **portyera w hotelu francuzkim.**

OBELGĘ
rzuconą na państwo **Strybe** niniejszem odwołuję **W. D.**

Mam do dzierżawy: **2 gościńce, 3 restauracye,** do kupna **4 gościńce, 2 oberże 3 gospodarstwa.**
Zgłoszenia osobiste przyjmuje
A. Balcerek,
Posen 3 W. St Lazarus,
Prinzenstr. Nr. 2.
Przystanek kolei elektr. Alleestr.

Interes rzeźnicki

zaraz do wydzierżawienia lub na sprzedaż. Zgłoszenia przyjm. eksp. Wielkopolanina pod nr. **57.**

Posiadłość!

Dom mieszkalny, chlewy, stodoła, do tego przeszło 1 morga ogrodu i 2 1/2 morgi ziemi, zamierzam z wolnej ręki zaraz lub później sprzedać pod korzystnemi warunkami. Reflektanci mogą się zgłosić **Antoni Napierała,** gosp. darz. Alt Jablonke b. Tirschtiegel, Kr. Meseritz.

Skład kolonialny

w dobrym biegu jest z powodu objęcia innego przedsiębiorstwa w większem mieście, gdzie dużo wojska, położenie blizko rynku od 1 marca lub 1 kwietnia do oddania. Warunki jak najdogodniejsze. Zgłoszenia uprasza postlagernd **N W. 3000 Krotoschin.**

Słodziny

tygodniowo kilka wywarów są do oddania

Nowy Poznański Browar.

Poszukuje się dzierżawy

ogrodu owocowego

dominialnego lub kupna stosownej posiadłości celem założenia ogrodnictwa. Łaskawe oferty uprasza się przesłać pod adresem
F. Froncek, ogrodnik,
Swierczyn b. Strasburg W. Pr.

Z powodu innego przedsiębiorstwa mam zamiar **moje**

GOSPODARSTWO

położone przy szosie 1 km. od Wągrówca pod korzystn. warunkami sprzedać. Zlenia w kulturze, 141 mg wł. 8 m. łąki z torfem, budynki, żywy i martwy inwentarz kompletny. Cena 57 tys. mk., wpł. 15—20 tys. mk.
Piotr Sommerfeldt,
Josephsthal p. Wongrowitz.

„Róża duchowna"

jedyne polskie czasopismo poświęcone czci
Królowej Różańca św.
Wychodzi raz na miesiąc. Cena całoroczna z przesyłką **1 marka.**
Lwów (Galicya)
El. OO. Dominikanów.

PATENTY
wyrabia szybko i tanio
biuro patentów
Knop & Himer
Poznań, ul. Strzelecka 2.
Telefon 1735.
Informacye bez kosztów.

---

200 marek

dam temu, który mi wskaże okolicę, w której możnaby założyć mleczarnią parową. Oferty uprasza się do ekspedycyi Wielkop. pod nr. **44.**

Dzielnych szwaczek

na koszule dla robotników poszukuje **Zacharias Hamburger Syn.,**
Stary Rynek nr. 95|96

Biegła i samodzielna

strojarka

może się zgłosić
Hauptpostlagernd M. W. 16.

Może się zaraz zgłosić **zamiejscowy**

parobek

(podwórzowy) młody, zręczny, w wieku 22—24 lat, po odsłużeniu służby wojskowej do **cukierni**
A. Pfitznera,
w Poznaniu, Stary Rynek nr. 6

Sprzedawaczka

do składu rzeźnickiego potrzebna zaraz.
M. Budziński,
ulica Następcy Tronu nr. 38.

---

10 familii z zaciężnikiem na wysokie zasługi potrzeb od kwietnia
Antoni Krajewski, Petristr. 9.
Stellenvermittler.

Stelmach

z zaciężnikiem
znający swój z wód potrzebny od kwietnia do
Dom, Smielin p. Sadke.

Gospodynie, panny służące, pokojowe, niańki, potrzebne zaraz.
Antoni Krajewski, Petristr. 9.
Stellenvermittler.
2 pisarzy dobrze poleconych.



5 centnarów i więcej ważą świnie 10-miesięczne, którym się daje regularnie domieszkę Susolu lub fosforanu wapna.

Kupując nasze wyroby chroni się je od rozmaitych chorób jak szerwonce, pomoru, sztywności i rozmiękczenia kości. **Na co dowód.**

Pan **Widera** z **Sodowa** p. Lublinitz pisze:

»Miałem tak chore świnie, że nie mogły już chodzić, gdy im zacząłem dawać nasamprzód fosforanu wapna a potem Susol, to w krótkim czasie zupełnie wyzdrowiały.

Susol kosztuje: 10 funtów 3,50 mrk., 25 funtów 7,00 mrk., 50 funtów 13,50 mk., 100 funtów 25,00.

Fosforan wapna kosztuje: 10 funtów 2,50 mk., 25 funt. 4,75 m., 50 funtów 8,00 mk., 100 funtów 13,50 mk.

10 funt. wysyła się pocztą, większe ilości koleją franko najbliższej stacyi zamawiającego.

Chemiczna fabryka Susolu w Poznaniu.

Adres do listów: Chemische Fabrik des Susol, Posen W. 16.

W paczkach po 40 fen. za funt i 75 fen. za 2 funty jest Susol do nabycia u następujących firm:

Czepczyński i Ofierski w Poznaniu, Adamek w Kępnie, Blümel w Stęszewie, Bzdawka i Stoinski w Pniewach, Chylewski i Grochowski w Jarocinie, Grątkowski w Kościanie, Hoffmann i Nehring w Gnieźnie, Janicki w Nakle, Jankowski w Grodzisku, Kubicki w Środzie, Kaja w Żninie, Maliski w Szubinie, Mroczkowski w Rawiczu, Ofierzyński w Borku, Paicher w Pobiedziskach, Rzymkowski w Kruświcy, Sierakson w Lesznie, Siemianowski w Kcyni, Tuczyński w Zbąszyniu, Tuczkiewicz & Mroczkiewicz w Wągrówcu, Zwierzyński w Szamotułach, Skrzypczak w Janówcu, Sławski w Wielichowie, Zietak w Grodzisku.

Kasa oszczędności
Banku Rolniczo-Przemysłowego
Kwilecki, Potocki & Sp.

Przyjmuje za oprocentowanie wkładki każdej wysokości od **marki** począwszy płacąc od **3 do 4 i pół procent** wedle umowy.

Koło Śpiewackie Polskie w Swarzędzu
urządza
w **niedzielę** dnia **7 stycznia 06**
na sali p. **Marka**
teatr amatorski
połączony z **zabawą,**
na którem odegranem będzie:
10,000 marek
i **Lobzowianie.**
Na powyższą zabawę zaprasza wszystkich życzliwych **Zarząd.**

Włodarz

z zaciężnikiem, trzeźwy i energiczny znajdzie miejsce korzystne od 1. 4. 06. w **Dom. Sepno I** powiat kościański. Zgłoszenia osobiste.

Dom. Górzno poszukuje od 1-go kwietnia r. b.

maszynisty i mularza

na wysoką pensyą i deputat. Mularz musi mieć zaciężnika.

Dobrze polecenego **pomocnika**
obeznanego z handlem żelaza oraz **młodszego pomocnika,**
biegłego ekspedyenta, jako też i **ucznia**
z odpow. wykształceniem, przyjmie
T. Stangrecki. Poniec,
handel tow kolon., żel., i restaur.

Młodszego pomocnika i ucznia

do **handlu kolonialnego, win i destylacyi** przyjmie
H. Andruszewski.
Kostrzyn — Kostschin.

Dom. Węgierskie per Wengierskie pow. Średzki poszukuje od 1 kwietnia rb.

borowego

z zaciężnikiem lub
włodarza,
znającego się na **gospodarstwie leśnem.**

Biegłej

sprzedawaczki

poszukuję od 1 lutego do **handlu bławatów i tow. krótkich.**
J. Jankowska,
Wyrzysk — Wirsitz.

Włodarza

do zaciągu, obeznanego z uprawą buraków ze zaciężnikiem poszukuje od 1 kwietnia 1906 **Dom. Kobylniki** per Szamotuły (Samter).

Dom. Lgów per Żerków potrzebuje od 1-go kwietnia br.

dobrego kowala i stelmacha

z zaciężnikiem jako też **dwóch parobków** z zaciężnikami na wysoką pensyą i ordynaryą.
Zarząd.

Ucznia

do handlu delikatesów, towarów kolonialnych, win i cygar poszukuje **Teodor Bielawski,** Pleszew, Rynek.

Włodarz
stelmach-kołodziej
stangret
kilku **fornali**

wszyscy żonaci **z zaciężnikiem** oraz

szwajcer

do oprzętu przeszło 100 szt. bydła rogatego, w tem około 50 krów dojnych — z udojem — potrzebni od 1 kwietnia br. na wysokie zasługi i ordynaryą do
Mokronos p Elsenau.
Zgłoszenia osobiste bez powrotu kosztów.

Potrzebni zaraz i później:
Kantorzyści, buchalterzy, stenogr. z pisaniem na maszynie. **Filialiści, ekspedyenci, lagerzyści, podróż.** różnej branży. **Kasyer** z kaucyą 300 m. **3 techników** do budowli i biura. **Kantorzystki, kasyerki** (sten). z pisaniem na maszynie. **korespondentki, sprzedawaczki,** różnej branży. Zgłoszenia przyjm. **Biuro Związkowe „Reform"**
Poznań, Gr. Gerberstr. 23:
Telefon 883.
pośrednik miejsc
Antoni Radlewski.
Największe biuro zleceń w Niemczech bez konkurencyi.

Ogrodnik i strzelec

kawaler 27 lat stary obeznany w swem zawodzie poszukuje stałego miejsca zaraz lub od 1. 2. 06, gdzie by po później mógł się ożenić. Posiadam dobre świadectwa. Osobiste przedstawienie na własny koszt. Oferty uprasza
Antoni Krolecki, w Uchorowie per Obornik in Posen.

Poszukuję zaraz lub później **stałego miejsca** jako

borowy-strzelec

lub jako samodzielny leśnik, jestem synem leśnika, kat., z Górnego Śląska, 28 lat stary, żonaty, obznajmiony z wszelkiemi pracami leśnemi, oraz w kulturze leśnych szkółek, czynny tępiciel drapieżnej zwierzyny, znający treasurę psów na wszelkich złodziei leśnych, posiad. dobre świadectwa i rekomendacye. Oferty **Weidmann 1000,** postlagernd **Schrimm** a. W.

---

ogrodnik żonaty poszukuje miejsca od 1 kwietnia rb. również przyjął by miejsce **borowego,** dobry strzelec. Zgłoszenia przyjmuje **Aleksy Szczęsny,**
Dunaiki (Duchnik).

Ucznia

z odpowiedniem wykształceniem, syna uczciwych rodziców, przyjmie
K. Suwaliński.
Centralna drogerya. Koźmin.

Uczeń

lub **wolontaryusz** może się zgłosić zaraz do składu kolonialnego, delikatesów i handel win
A. Brzezicki, Września.

Nakładem i drukiem Fr. Chodzierzyńskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny